



Sygn. akt I UK 44/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania G. K. i A. M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.
z udziałem Prokuratora Prokuratury Okręgowej w K.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 25 kwietnia 2019 r.,
skargi kasacyjnej odwołujących się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 20 czerwca 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. oddała skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od G. K. i A. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwoty po 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 września 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. stwierdził, że odwołująca się G. K. od 2 stycznia 2012 r. nie podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu z tytułu zatrudnienia w [...] A. M..

G. K. i A. M. w odwołaniu od decyzji wniosły o jej zmianę, przez ustalenie podlegania G. K. pracowniczym ubezpieczeniom społecznym. Zarzuciły organowi rentowemu, że ten nie wykazał pozorności zawartej przez strony umowy.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 22 czerwca 2016 r. oddalił odwołanie i zasądził od odwołujących się na rzecz organu rentowego kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Natomiast Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 20 czerwca 2017 r. oddalił apelację odwołujących się i zasądził od G. K. oraz A. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwoty po 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

W sprawie ustalono, że G. K. ukończyła 50 lat i legitymuje się wykształceniem średnim zawodowym technika ekonomisty. Ubezpieczona posiada trzy córki: M. S. - prowadzącą gabinet kosmetyczny, A. M. - prowadzącą salon solarny oraz E. K.. Odwołująca się dotychczas pracowała jako sprzedawca, młodszy handlowiec, przedstawiciel handlowy, kierownik punktu sprzedaży, a jej wynagrodzenie kształtowało się w granicach od 2.000 do 4.000 zł brutto. W latach 2007-2008 G. K. była zatrudniona jako pracownik administracyjno-biurowy, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem 2.500 zł, a od 13 września 2010 r. do 25 listopada 2011 r. pracowała, w oparciu o umowę o pracę, w „B.” J. K., jako manager d/s reklamy i wizerunku firmy, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem 2.200 zł brutto. Adres zamieszkania płatnika składek J. K. był tożsamy z adresem ubezpieczonej - tj. ul. L. [...] w K.. Od 29 września 2010 r. odwołująca się pobierała zasiłek opiekuńczy z ubezpieczenia społecznego. Przed zawarciem spornej umowy o pracę była zarejestrowana w Urzędzie Pracy, jako osoba bezrobotna.

Natomiast A. M. od 20 lutego 2011 r. prowadzi działalność gospodarczą po nazwą [...] A. M. w K.. Pierwotnie przedmiot działalności obejmował restauracje

i inne stałe placówki gastronomiczne, od stycznia 2012 r. - salon solaryjny przy ul. L. [...] w K..

W dniu 2 stycznia 2012 r., G. K. zawarła z córką A. M. umowę o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku księgowej, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem 4.500 zł. Miejszem wykonywania pracy był salon solaryjny przy ul. L. [...] w K. - wspólne miejsce zamieszkania ubezpieczonych. Do obowiązków pracowniczych ubezpieczonej należało kompletowanie dokumentów i załatwianie wszelkich spraw urzędowych. G. K. odbyła szkolenie z zakresu BHP w dniu 2 stycznia 2012 r. Brak zaświadczenia o odbyciu przez nią badań wstępnych przed podjęciem zatrudnienia. Badania wstępne wykonała na początku stycznia 2012 r. w placówce medycznej przy ul. B. w K.. Zaginęły one w trakcie przekazywania dokumentów do biura rachunkowego. G. K. przedłożyła zaświadczenie lekarza medycyny pracy z dnia 28 stycznia 2013 r. o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku księgowej. Od dnia 2 stycznia 2012 r. została zgłoszona przez płatnika składek A. M. do ubezpieczeń społecznych z tytułu umowy o pracę. Przed styczniem 2012 r. salon solaryjny prowadzony był w ramach działalności gospodarczej J. K. (branża budowlana, salon solaryjny) - byłego męża G. K.. W prowadzeniu tej działalności pomagała także ubezpieczona, zajmując się księgowością, a także obsługą klientów i zaopatrzeniem w towar. Czynności te wykonywała po godzinach pracy w firmie „B.”. Odwołująca się nie została zgłoszona przez J. K. do ubezpieczeń społecznych, jako osoba współpracująca. Małżonkowie rozwiedli się w czerwcu 2012 r. Od stycznia 2012 r. salon solarium był prowadzony w ramach działalności gospodarczej córki ubezpieczonej - A. M.. Zakres pracowniczych obowiązków ubezpieczonej był taki sam, jak podczas prowadzenia salonu przez byłego męża. Decyzje związane z działalnością odwołujące się podejmowały wspólnie. G. K. radziła córce i uczyła prowadzenia tej działalności. Pełniła funkcję doradczą. Obowiązki księgowej wykonywała samodzielnie.

Ubezpieczona zajmowała się obsługą klientów, sprzedażą kosmetyków, zamawianiem towaru, dezynfekcją urządzeń, organizowaniem wymiany lamp, utrzymywaniem porządku, sporządzaniem raportów fiskalnych oraz przygotowywaniem dokumentów podatkowych i ubezpieczeniowych. W związku z

dostawą towarów, przedstawiciel artykułów kosmetycznych - świadek W. B. kontaktował się z obiema odwołującymi się. Towar najczęściej odbierała G. K.. Solarium jest czynne od godziny 9.00 do godziny 21.00. Poza ubezpieczoną, odwołującą się zatrudnia jeszcze pracownicę do obsługi salonu. Nieruchomość przy ulicy L. [...] w K. składa się z trzech budynków i każda z odwołujących się mieszka w osobnym budynku. Odwołujące się nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego.

Z tytułu zatrudnienia G. K. korzystała z zasiłku opiekuńczego (na córkę E. K.) w okresach: od 9 stycznia 2012 r. do 10 lutego 2012 r., od 13 kwietnia 2012 r. do 4 maja 2012 r., od 4 stycznia 2013 r. do 11 stycznia 2013 r. oraz od 23 stycznia 2013 r. do 15 lutego 2013 r., oraz z zasiłku chorobowego: od 23 lutego 2012 r. do 2 kwietnia 2012 r., od 14 maja 2012 r. do 25 maja 2012 r., od 4 czerwca 2012 r. do 2 sierpnia 2012 r., od 20 sierpnia 2012 r. do 2 stycznia 2013 r. oraz od 21 lutego 2013 r. do 16 maja 2013 r., a następnie przebywała na świadczeniu rehabilitacyjnym oraz urlopie bezpłatnym. W pierwszej połowie 2012 r. córka ubezpieczonej E. K. często chorowała. Od urodzenia ma ona słabą odporność i często zapada na różne schorzenia. Opiekę nad nią sprawowała matka. W pierwszej połowie 2012 r. G. K. borykała się z problemami ginekologicznymi. W dniu 18 sierpnia 2012 r. uległa wypadkowi, w wyniku którego doznała urazu kręgosłupa. A. M. w okresie nieobecności matki w 2012 r. nie zatrudniła innej osoby na stanowisku księgowej, sama wykonywała te czynności. Również przed zatrudnieniem ubezpieczonej G. K. sama prowadziła dokumentację firmy. Od stycznia 2013 r. dokumentację firmy prowadzi biuro rachunkowe za wynagrodzeniem 600 zł. Z zeznania o wysokości osiągniętego dochodu (poniesionej straty) w roku podatkowym 2012 wynika, że A. M. z tytułu pozarolniczej działalności gospodarczej wykazała stratę w kwocie 28.579,51 zł, a w roku podatkowym 2013 strata wyniosła 60.814,12 zł. Z informacji KRUS wynika, że G. K. podlegała ubezpieczeniu społecznemu rolników, jako małżonka rolnika w okresach: od 1 maja 2006 r. do 30 września 2007 r., od 16 kwietnia 2008 r. do 12 września 2010 r., od 26 listopada 2011 r. do 1 stycznia 2012 r. Aktualnie wyjaśniana jest kwestia ubezpieczenia rolniczego odwołującej się za okres od 5 sierpnia 2013 r. do 30 września 2013 r., który został potwierdzony

przez ZUS jako okres urlopu bezpłatnego. Z wykazu osób zatrudnionych w [...] A. M. od stycznia 2012 r. do maja 2015 r. wynika, iż G. K., jako jedyna, zatrudniona była na podstawie umowy o pracę.

Sąd pierwszej instancji zauważył, że istotę sporu stanowi ustalenie, czy łącząca strony umowa o pracę została zawarta dla pozoru, a co za tym idzie, czy z tego tytułu, począwszy od dnia 2 stycznia 2012 r., G. K. podlega ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, mimo zapotrzebowania na pracę ubezpieczonej, płatnik składek nie zatrudnił na jej miejsce nowego pracownika, przecząc tym samym celowości utworzenia specjalnie dla niej nowego stanowiska pracy. Za nieprawdopodobne przy tym uznał, by ubezpieczona miała osiągać w firmie córki wynagrodzenie w wysokości 4.500 zł za wykonywanie pracy na stanowisku księgowej. Wątpliwym wydają się także twierdzenia płatnika składek o zatrudnieniu ubezpieczonej z uwagi na jej należyte kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Skoro przy tym, w okresie przebywania przez ubezpieczoną na zwolnieniu lekarskim odwołująca się nie zatrudniła innego pracownika, przeto zatrudnienie zainteresowanej za tak wysokim wynagrodzeniem uznać należy za całkowicie nieracjonalne i chybione z gospodarczego punktu widzenia. Dodatkowo A. M. zeznała do protokołu kontroli ZUS, że brak jest osoby, która mogłaby potwierdzić fakt świadczenia pracy przez odwołującą się G. K.. Odwołująca się zawarła umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku księgowej. Nie otrzymała szczegółowego zakresu obowiązków. W ocenie Sądu Okręgowego, podpisując umowę o pracę z dnia 2 stycznia 2012 r., strony nie zamierzały faktycznie jej wykonywać, czego wymaga art. 22 § 1 k.p. Wnioskując z postawy stron, ubezpieczona nigdy nie zobowiązywała się do świadczenia pracy na rzecz płatnika składek i nigdy też tego nie czyniła, a płatnik składek w czasie jej nieobecności w pracy nie korzystał z usług innego pracownika, nie wykazując przy tym, kto i na jakich zasadach przejął obowiązki odwołującej się.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, przedmiotowa umowa o pracę została zawarta dla pozoru w rozumieniu art. 83 § 1 zdanie pierwsze k.c. w związku z art. 300 k.p. Brak bowiem racjonalnego uzasadnienia gospodarczego dla zawarcia i realizowania tejże umowy, którą żadna ze stron nie była zainteresowana. Korzyść z

podlegania przez G. K. ubezpieczeniu chorobowemu była jedyną, która miała faktyczne znaczenie. Był to cel sam w sobie, któremu nie towarzyszył już żaden inny motyw działania. Skoro przy tym zarówno przed zatrudnieniem ubezpieczonej, jak i po rozpoczęciu jej niezdolności do pracy, nie było zapotrzebowania na jej pracę, jaką rzekomo realizowała od 1 stycznia 2012 r., to bez wątplenia nie było go także po nawiązaniu z nią fikcyjnego stosunku pracy. Nie sposób więc przyjąć, by na jego podstawie podlegała ona ubezpieczeniom.

Do podobnych konkluzji doszedł Sąd Apelacyjny, który zauważył, że odwołujące się na potwierdzenie istnienia między nimi stosunku pracy przedstawiły zawartą przez strony umowę o pracę. Umowa o pracę nie stanowi jednak dokumentu urzędowego, ale jest dokumentem prywatnym, podlegającym ocenie tak, jak każdy inny dowód w sprawie. Zasadniczym aspektem rozpoznawanej sprawy pozostała ocena spełnienia warunków niezbędnych do nawiązania stosunku pracy w trybie art. 22 § 1 k.p. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika wyłącznie z prawdziwego zatrudnienia, nie zaś z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Do cech pojęciowych pracy stanowiącej przedmiot zobowiązania pracownika w ramach stosunku pracy należy osobiste i odpłatne jej wykonywanie w warunkach podporządkowania. Według judykatury, stosunek ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i powstaje tylko wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany. Nie jest możliwe uznanie danej umowy za umowę o pracę, jeżeli pracownik nie pozostaje w stosunku podporządkowania do swego pracodawcy. Powyższy wymóg posiada znaczenie fundamentalne dla oceny stosunku prawnego łączącego strony. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszym przypadku nie sposób stwierdzić takiego podporządkowania. Przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji postępowanie dowodowe wykazało, że G. K. nie wykonywała pracy pod żadnym osobistym nadzorem A. M.. Analiza stosunku łączącego odwołujące się świadczy raczej o ich współpracy - z przeważającym wskazaniem na decydujący głos w wprowadzeniu i organizacji działalności, należący do G. K.. To ona uprzednio współpracowała z byłym mężem przy prowadzeniu solarium. Z kolei, A. M. w czasie zawierania umowy z matką była maturzystką i twierdzenie o posiadanych przez nią środkach pieniężnych na rozpoczęcie działalności

gospodarczej, pochodzących z własnych oszczędności, nie wytrzymuje krytyki i jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Działalność A. M. w spornym okresie w 2012 r. przyniosła stratę w wysokości 28.579 zł, którą można rzecz jasna tłumaczyć początkową fazą prowadzenia gabinetu solarium, jednakże w kolejnym roku strata ta podwoiła się do kwoty 60.814 zł.

Sąd Apelacyjny przypomniał, że przedmiotem postępowania nie była okoliczność, czy odwołująca się G. K. wykonywała jakiegokolwiek czynności związane z prowadzoną przez córkę A. M. działalnością gospodarczą, ale czy podejmowanie tych działań odbywało się w reżimie pracowniczym, bo to on miał stanowić następnie tytuł do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Oceniając zakwestionowaną przez organ rentowy umowę nazwaną przez jej strony „umową o pracę”, Sąd drugiej instancji, podobnie jak Sąd Okręgowy, uznał, że nie ma ona wszystkich niezbędnych cech charakterystycznych dla umowy o pracę i nie doprowadziła do nawiązania stosunku pracy z rozumieniem art. 22 k.p. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, a w szczególności fakt, że G. K. nie otrzymywała poleceń pracodawcy co do sposobu wykonywania przedmiotu umowy, a także nie podlegała kontroli pracodawcy w zakresie sposobu i terminu wykonywania powierzonych czynności, nie można określić wiążącej strony umowy, jako umowy o pracę. Nie doszło zatem do prawnie skutecznego nawiązania stosunku pracy, a odwołująca się nie stała się pracownikiem i nie spełniła wymogów podlegania ubezpieczeniom społecznym określonych w treści art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

G. K. i A. M. zaskarżyły powyższy wyrok skargą kasacyjną w całości. Skarżące podniosły zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego: 1/ art. 22 k.p., przez błędną wykładnię pojęcia „pod kierownictwem pracodawcy”, a w następstwie tego - wadliwe przyjęcie, że zachowanie ubezpieczonej i zainteresowanej nie spełnia ustawowych przesłanek zawarcia umowy o pracę, a to wobec braku występowania elementu podporządkowania w relacjach stron, co z kolei doprowadziło do nieustalenia przez Sądy orzekające w sprawie istnienia stosunku pracy między stronami, podczas gdy prawidłowa wykładnia powołanego wyżej pojęcia pozwala na ustalenie istnienia stosunku podporządkowania między

pracownikiem a pracodawcą również wtedy, gdy pracownik z uwagi na swoje doświadczenie zawodowe okazjonalnie udziela wskazówek pracodawcy w zakresie związanym z prowadzeniem przez pracodawcę działalności gospodarczej, przy jednoczesnym występowaniu pozostałych elementów stosunku pracy, to jest zobowiązaniu się pracownika do wykonywania na rzecz pracodawcy pracy określonego rodzaju, za wynagrodzeniem, pozostawaniu przez pracownika do dyspozycji pracodawcy w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym oraz przyjęciu świadczenia pracy przez pracodawcę; 2/ art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 22 k.p., przez ich niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy, wyrażające się w uznaniu, że zawarta przez ubezpieczoną umowa o pracę jest nieważna, jako zawarta dla pozorów, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób niewątpliwy wynika, że strony zawierając umowę o pracę miały na celu rzeczywiste wykonywanie obowiązków z niej wynikających, a ponadto cel umowy, jak również sposób wykonywania obowiązków obligacyjnych wynikających z umowy o pracę, był zgodny z prawem, co w konsekwencji powodowało wywoływanie przez umowę skutków z niej wynikających, tak w sferze prawa cywilnego, jak i ubezpieczeń społecznych. Ponadto postępowanie dowodowe w żaden sposób nie wykazało, że zainteresowana będąca stroną umowy o pracę z ubezpieczoną, godziła się na pozorne wykonywanie tej umowy; 3/ art. 65 § 2 k.c., przez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji również niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach przedmiotowej sprawy, przez pominięcie przez Sąd drugiej instancji, że przy dokonywaniu wykładni treści umowy zawartej przez ubezpieczoną z zainteresowaną należy badać zgodny zamiar stron oraz cel umowy, co przy uwzględnieniu zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że zamiarem stron oraz ich celem było zawarcie umowy o pracę, a to w konsekwencji przesądza o faktycznym zawarciu przez strony umowy o pracę; 4/ art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c., przez niewłaściwe zastosowanie i pominięcie faktu, że to na organie rentowym spoczywał ciężar dowodu oraz obowiązek dowodzenia w zakresie wykazania okoliczności, na które się powoływał, w tym między innymi, że umowa została zawarta dla pozorów, a ubezpieczona w następstwie powyższego nie była obowiązana dowodzić

okoliczności przeciwnych. Skarżące podniosły ponadto zarzut naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności: 1/ art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie w okolicznościach przedmiotowej sprawy, skutkujące kwalifikowanym naruszeniem przepisów postępowania cywilnego, wyrażające się w niewyjaśnieniu w treści zaskarżonego orzeczenia jego podstawy faktycznej i prawnej, a w następstwie poprzestanie na lakonicznym stwierdzeniu, że wnioski, jakie z zebranego w sprawie materiału dowodowego wyciągnął Sąd Okręgowy, są w pełni zgodne z obowiązującym stanem prawnym, a Sąd Apelacyjny je podziela; 2/ art. 378 § 1 w związku z art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., wyrażające się w nierozpoznananiu przez Sąd drugiej instancji wszystkich zarzutów apelacji, w tym:

a) zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie związanym z dowolną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceną dowodów zarówno przez Sąd pierwszej instancji, jak i przez Sąd drugiej instancji, który nie rozważył zarzutów apelacji związanych z dowolnym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że umowa o pracę została zawarta z ubezpieczoną dla pozoru, albowiem nie było po stronie zainteresowanej rzeczywistej potrzeby zatrudnienia pracownika na stanowisku księgowej za wynagrodzeniem, które zostało ustalone przez strony, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, i to zarówno w postaci zeznań ubezpieczonej oraz zainteresowanej, jak i zeznań pozostałych świadków przesłuchanych w sprawie oraz ze zgromadzonej samodzielnie przez Sąd pierwszej instancji dokumentacji wynika w sposób jednoznaczny, że ubezpieczona była niezbędnym pracownikiem dla zainteresowanej, a to przy uwzględnieniu, że w czasie, kiedy ubezpieczona została zatrudniona, zainteresowana uczyła się w liceum, a następnie podjęła studia w systemie stacjonarnym, co utrudniało jej samodzielne wykonywanie czynności związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, a co jednocześnie stanowiło uzasadnienie dla ustalenia obowiązku ich wykonywania przez ubezpieczoną w ramach nawiązanego stosunku pracy. Powyższe dodatkowo potwierdza fakt, że brak możliwości dalszego świadczenia przez ubezpieczoną pracy w związku z chorobą, doprowadził do konieczności zmiany systemu studiów przez

zainteresowaną z dziennych na zaoczny, a to celem osobistego wykonywania czynności związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa przez zainteresowaną, które to obowiązki wcześniej wchodziły do zakresu czynności pracowniczych świadczonych przez ubezpieczoną.

b) zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie związanym z dowolną i sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceną dowodów zarówno przez Sąd pierwszej instancji, jak i przez Sąd drugiej instancji, który nie rozważył zarzutów apelacji związanych z dowolnym przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że umowa o pracę została zawarta z ubezpieczoną dla pozorów, albowiem wątpliwym wydają się twierdzenia zainteresowanej o zatrudnieniu ubezpieczonej z uwagi na jej należyte kwalifikacje i doświadczenie zawodowe, podczas gdy ubezpieczona z wykształcenia jest technikiem ekonomistą, co umożliwia jej podjęcie pracy na stanowisku księgowej, a co więcej - przed zatrudnieniem u zainteresowanej ubezpieczona świadczyła pracę między innymi jako handlowiec, kierownik punktu sprzedaży, manager ds. reklamy i wizerunku firmy, które to doświadczenie uzasadniało ustalenie przez strony wynagrodzenia w wysokości określonej w umowie o pracę;

3/ art. 382 k.p.c., przez bezpodstawne pominięcie przez Sąd drugiej instancji części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przedłożonego przez ubezpieczoną, w szczególności protokołu z dnia 12 kwietnia 1994 r. Sądu Rejonowego w C. i pisma do wierzyciela z dnia 19 maja 2014 r., powołanych na okoliczność posiadania przez zainteresowaną wystarczających środków finansowych (oszczędności) dla wypłaty ubezpieczonej umówionego wynagrodzenia, a uchybienie to miało istotny wpływ na wynik sprawy, w szczególności mając na uwadze, że Sąd drugiej instancji niesłusznie ocenił, że uznanie, iż zainteresowana posiadała wystarczające oszczędności na zapłatę ubezpieczonej ustalonego wynagrodzenia, jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Skarżące wniosły o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji oraz o zasądzenie od organu rentowego solidarnie na rzecz ubezpieczonej i zainteresowanej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm

przepisanych. Alternatywnie wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, przez uchylenie decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 30 września 2013 r., nr [...], a ponadto o zasądzenie od organu rentowego solidarnie na rzecz ubezpieczonej i zainteresowanej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniosł o oddalenie skargi i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozagę nieważność postępowania. Zgodnie z art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć na podstawie naruszenia prawa materialnego lub podstawie naruszenia przepisów postępowania. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). I odwrotnie - zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), zatem wpierw decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu (art. 227 k.p.c.). Zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Poza tym nie powinny pomijać ograniczenia z art. 398³ § 3 k.p.c., w myśl którego podstawy skargi kasacyjnej nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. W

postępowaniu kasacyjnym zachodzi też związanie ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

W rozpoznawanej sprawie skarżące w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania zarzucają obrazę: 1/ art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., 2/ art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. oraz 3/ art.. 382 k.p.c.

Wypada zauważyć, że skoro sąd drugiej instancji rozpoznaje w postępowaniu apelacyjnym sprawę a nie apelację (ta cecha odróżnia postępowanie apelacyjne od postępowania kasacyjnego), to jego obowiązkiem jest po pierwsze, rozpoznanie sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), po drugie, wydanie orzeczenia na podstawie materiału procesowego zgromadzonego w całym dotychczasowym postępowaniu (art. 382 k.p.c.) i po trzecie, danie temu wyrazu w treści uzasadnienia wyroku (art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Dopiero łączne spełnienie tych warunków pozwala na stwierdzenie, że postępowanie apelacyjne w sprawie toczyło się prawidłowo. Sąd drugiej instancji spełnia zaś swoją funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) - w zależności od potrzeb oraz wniosków stron - stosując (przez odesłanie zawarte w art. 391 k.p.c.) właściwe przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.

Odnosząc się do najdalej idącego zarzutu naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. godzi się przypomnieć, że zgodnie z powołanym przepisem, sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał, że wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek sądu drugiej instancji rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, ale też nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Jest to istotne zwłaszcza wtedy, gdy w apelacji kwestionuje się ocenę dowodów i ustaleń poczynionych w pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2014 r., II PK 226/13, LEX nr 1500666; z dnia 29 czerwca 2012 r., I CSK 606/11, LEX nr 1232456; z dnia 13 maja 2011 r., V CSK 349/10, LEX nr 864024; z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 325/09, LEX nr 604218; z dnia 13 stycznia 2006 r., III CSK 5/05, LEX nr 191157 oraz postanowienie z dnia

21 sierpnia 2003 r., III CKN 329/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 161). W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55 z glosą G. Rząsa i A. Urbańskiego, Palestra 2009 nr 1 - 2, s. 270-277), przyjęto, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów sąd drugiej instancji powinien zatem zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji. Obowiązek samodzielnego dokonania przez sąd drugiej instancji oceny prawnej dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz jego motywami oznacza, że zarzuty apelującego mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody sądu, nie wiążą go. Rozpoznanie sprawy na skutek wniesionej apelacji odbywa się jednak przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania - przepisów regulujących postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Sformułowanie zawarte w art. 378 § 1 k.p.c. oznacza, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego, stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 381 i art. 382 k.p.c.), kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego (art. 386 § 6, art. 398²⁰ i art. 390 § 2 k.p.c.), stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 367 i następane oraz art. 391 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c.), kontroluje prawidłowość

postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne (na przykład art. 162 k.p.c.), ale biorąc pod uwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 *in fine* k.p.c.), orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wnioski zawarty w apelacji i nie naruszając zakazu *reformationis in peius* (art. 378 § 1, art. 384 i art. 386 k.p.c.) i w końcu rozstrzyga o kosztach postępowania (art. 108 § 2 k.p.c.).

Związanie zarzutami apelacji oznacza zatem, że sąd drugiej instancji nie bada i nie rozważa wszystkich możliwych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez sąd pierwszej instancji, jednak powinien odnieść się do wszystkich podniesionych przez skarżącego w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania. O ile więc badanie przez sąd drugiej instancji naruszeń prawa procesowego jest ograniczone do uchybień, które wyraźnie sformułował i zarzucił skarżący w apelacji lub w pismach procesowych złożonych w toku postępowania apelacyjnego, to jednocześnie sąd odwoławczy ma obowiązek odnieść się do wszystkich tych zarzutów - rozważyć je i ocenić ich zasadność (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2008 r., II PK 7/08, OSNP 2009 nr 21-22, poz. 283 czy wyrok z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, LEX nr 518138 i powołane w nich wcześniejsze orzeczenia).

W rozpoznawanej sprawie skarżące upatrują naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 378 § 1 k.p.c. w nierozpoznaniu apelacyjnych zarzutów obrazu art. 233 § 1 k.p.c. Godzi się zatem przypomnieć, że chociaż treść oraz kompozycja art. 398³ k.p.c. wskazują, iż generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. Art. 398³ § 3 k.p.c. wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być podnoszone z ramach tej podstawy kasacyjnej, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy

dowodów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025, z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Obraza tego przepisu nie może zatem wypełniać kasacyjnej podstawy naruszenia prawa procesowego.

Z kolei co do kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 382 k.p.c., należy przypomnieć, że przepis ten stanowi, iż sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. Przepis ten nie stanowi samodzielnej podstawy działania sądu drugiej instancji, gdyż swoją funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) sąd ten spełnia - w zależności od potrzeb oraz wniosków stron - stosując (przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c.) właściwe przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Nie można zatem - z pominięciem wymagań przewidzianych w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - zasadnie zarzucać naruszenia przez sąd drugiej instancji tego przepisu i przypisywanych temu sądowi kompetencji w postępowaniu odwoławczym. Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zasadzie nie może stanowić wyłącznego uzasadnienia podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., lecz konieczne jest wskazanie także tych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, uchybił (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, LEX nr 50665; z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 537/00, LEX nr 52600 i z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130 oraz z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04, LEX nr 520044). Jeżeli podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. ogranicza się do zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 k.p.c., to może być ona usprawiedliwiona tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 nr 1, poz. 6 oraz wyroki z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343; z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, LEX nr 52657; z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, LEX nr 52348; z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787; z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, LEX nr 492178; z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, LEX nr 424361 i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07, LEX nr 491386). Art. 382 k.p.c. nie nakłada przy tym na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, lecz sąd ten jest władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile zachodzą ku temu potrzeby. Uzupełnienie postępowania przed sądem apelacyjnym o dowody, które mimo wniosku strony sąd pierwszej instancji pominął, jest uzasadnione wówczas, gdy dotyczą one okoliczności istotnych z punktu widzenia prawa materialnego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1999 r., III CKN 254/98, LEX nr 521901; z dnia 2 marca 2000 r., III CKN 257/00, LEX nr 530723 i z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 102/08, LEX nr 447689).

Zdaniem skarżących, do naruszenia powyższego przepisu doszło wskutek nieuwzględnienia przez Sąd drugiej instancji dowodów wskazujących na pobieranie przez A. M. wysokich alimentów od ojca, co pozwoliło odwołującej się na zgromadzenie oszczędności wystarczających na zatrudnienie G. K. za umówionym wynagrodzeniem. Okoliczność ta nie miała jednak decydującego wpływu na wynik sprawy, co zostanie szerzej omówione w dalszej części uzasadnienia wyroku.

Odnosnie do ostatniego zarzutu podniesionego w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania, tj. zarzutu obrazy art. 328 § 2 k.p.c., warto zauważyć, że przepis ten może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną wtedy, gdy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji nie posiada wszystkich koniecznych elementów lub gdy zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną. Chodzi o sytuację, gdy treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania wyroku (orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8

października 1997 r., I CKN 312/97; z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00; z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 656/01 i z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/02, niepublikowane oraz z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999 nr 4, poz. 83; z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753 i z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 2/08, LEX nr 497691). Skoro również w postępowaniu apelacyjnym obowiązuje art. 328 § 2 k.p.c. (w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), to uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji - który jest sądem nie tylko dokonującym kontroli prawidłowości (zgodności z prawem) wyroku sądu pierwszej instancji, ale przede wszystkim rozstrzygającym sprawę merytorycznie (uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55) - powinno zawierać pełny opis podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, w tym ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Przepis art. 328 § 2 k.p.c., zastosowany odpowiednio do uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji, oznacza, że uzasadnienie to nie musi zawierać wszystkich elementów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, ale takie elementy, które ze względu na treść apelacji i na zakres rozpoznawanej sprawy, wyznaczony przepisami ustawy, są potrzebne do rozstrzygnięcia sporu przez tenże sąd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., II CSK 244/07, LEX nr 487508). W sytuacji, gdy sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia. Wystarczające jest wówczas, by stanowisko to znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia sądu odwoławczego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2000 r., I CKN 356/98, LEX nr 50863 i z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, LEX nr 518138). Zakres zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji zależy od treści wydanego orzeczenia. Gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych ustaleń. Wystarczy jedynie jednoznaczne stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CSK

147/05, LEX nr 190753). Jednakże przypadku, gdy sąd odwoławczy dokonuje odmiennych (nowych i innych) ustaleń w stosunku do tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji, powinien tę zmianę uzasadnić w taki sposób, aby była możliwa ocena, że zmiana ta była usprawiedliwiona (wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 2006 r., II CK 428/05, LEX nr 180195). Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika oczywiście konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2016 r., I CSK 659/15, LEX nr 2152381; z dnia 13 sierpnia 2015 r., II PK 235/14, LEX nr 1936719; z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029).

W przedmiotowej sprawie uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego zawiera wszystkie niezbędne elementy konstrukcyjne, a jego treść pozwala na kasacyjną kontrolę zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc do kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego wypada przypomnieć, że przedmiotem postępowania sądowego była decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Z. z dnia 30 września 2013 r., stwierdzająca niepodleganie G. K. ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia w ramach umowy o pracę u płatnika składek A. M..

Godzi się zatem przytoczyć treść art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300; dalej jako ustawa systemowa), zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. Osoby takie, na podstawie art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 powołanej ustawy, podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu i wypadkowemu, przy czym podleganie przez nie wymienionym ubezpieczeniom następuje od dnia nawiązania stosunku pracy i trwa do dnia ustania tego stosunku (art. 13 pkt 1 ustawy systemowej). W myśl art. 8 ust. 1

ustawy systemowej, za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy (z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a, które jednak w oczywisty sposób nie mają jakiegokolwiek znaczenia w okolicznościach niniejszej sprawy). Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zawiera definicji pojęcia "stosunek pracy", zatem wyjaśnienia użytego w art. 8 ust. 1 zwrotu należy poszukiwać na gruncie gałęzi prawa najbardziej właściwej w tej materii, to jest prawa pracy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że użyte w powołanych przepisach pojęcia "pracownik" oraz "stosunek pracy" nie mogą być interpretowane na użytek prawa ubezpieczeń społecznych inaczej niż interpretuje je akt prawny określający prawa i obowiązki pracowników i pracodawców, tj. Kodeks pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2012 r., III UK 99/11, OSNP 2013 nr 11-12, poz. 133). To zaś kieruje interpretatorów powołanych przepisów do art. 22 § 1 k.p., definiującego stosunek pracy jako stosunek prawny, którego treścią są wzajemne zobowiązania stron: pracownika "do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę" i pracodawcy "do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem". Na treść tego stosunku składają się szczegółowo określone w akcie kreującym go (to jest w myśl art. 2 k.p. - umowie o pracę, powołaniu, mianowaniu oraz spółdzielczej umowie o pracę) oraz w przepisach prawa pracy wzajemne prawa i obowiązki stron: po stronie pracodawcy związane z koniecznością zorganizowania pracy i zapłaty za jej wykonanie, zaś po stronie pracownika - dotyczące sposobu świadczenia umówionego rodzaju pracy.

Dla powstania stosunku pracy nie wystarcza samo zawarcie na piśmie umowy o treści odpowiadającej wymaganiom art. 29 k.p., założenie dokumentacji pracowniczej i wypłacenie pracownikowi wynagrodzenia oraz formalna legalizacja umowy przed organem rentowym czy urzędem skarbowym przez złożenie deklaracji zgłoszeniowej do ubezpieczeń społecznych i deklaracji podatkowej, ale niezbędne jest wykazanie, że stosunek taki, o cechach określonych w art. 22 § 1 k.p., faktycznie został nawiązany i był realizowany przez strony. Innymi słowy, do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., III UK 32/06, LEX

nr 957422; z dnia 10 lutego 2006 r., I UK 186/05, LEX nr 272575; z dnia 14 września 2006 r., II UK 2/06, niepublikowany; z dnia 29 stycznia 2007 r., II UK 112/06, LEX nr 94879; z dnia 8 sierpnia 2008 r., II UK 25/07, LEX nr 957402 i postanowienie z dnia 14 stycznia 2008 r., II UK 232/07, LEX nr 864133).

Prawdą jest, że fundamentalną zasadą prawa cywilnego jest wyrażona w art. 353¹ Kodeksu cywilnego zasada swobody kontraktowej stron, przejawiająca się, między innymi, w prawie do nieskrępowanego ułożenia wzajemnych praw i obowiązków. Daje to podstawę do określenia postanowień umownych, które w mniejszym lub większym stopniu będą nawiązywać do wskazanych reżimów prawnych. W takich przypadkach nie jest wykluczone twierdzenie, że doszło do zawarcia umowy mieszanej, łączącej elementy dwóch lub więcej rodzajów umów. Zasada swobody umów jawi się jako narzędzie pozwalające na szeroką autonomię woli stron (por. T. Wiśniewski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz do art. 353¹. Księga trzecia. Zobowiązania, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013). Wola stron wyrażona w umowie nie może być jednak sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o pracę umowę, której przedmiotem nie jest świadczenie pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. Umowy nazwane, posiadające uregulowanie w konkretnych przepisach prawnych, są determinowane przez właściwości ich podmiotów, przedmiotu i treści. Kwestia oceny sprowadza się do określenia, czy spełniają one warunki umowy typowej (według rygoru ustawowego).

W procesie odróżniania pracowniczego i niepracowniczego zatrudnienia zasadniczą rolę odgrywają prawidłowo zinterpretowane i stosowane przepisy art. 22 § 1, § 1¹ i § 1² k.p. Zgodnie z § 1 art. 22 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Z kolei § 1¹ tego artykułu stanowi, że zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Natomiast według § 1², nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków

wykonywania pracy, określonych w § 1. Z przepisów tych wypływa wniosek, że decydujące znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego faktycznie ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. Z art. 22 § 1¹ k.p. wynika bowiem, że sąd w pierwszej kolejności bada, czy dana praca jest zatrudnieniem w warunkach określonych w art. 22 § 1 k.p., a art. 22 § 1² k.p. stanowi dla pełnej jasności, że w razie wykonywania pracy w warunkach określonych w § 1 tego artykułu nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną. Istotnym sensem regulacji zawartej w § 1¹ i § 1² powołanego artykułu jest zatem przeniesienie ciężaru badania charakteru stosunku prawnego, w którego ramach świadczona jest praca, z ustalania i wykładni treści umowy zawartej przez strony, na ustalenie faktycznych warunków jej wykonywania. Jeżeli w stosunku prawnym łączącym strony (ocenianym nie tylko przez pryzmat postanowień umowy, ale przede wszystkim przez sposób jego wykonywania) przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy określone w art. 22 § 1 k.p. (wykonywanie za wynagrodzeniem pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę), to mamy do czynienia z zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę umowy zawartej przez strony. I odwrotnie, jeżeli w treści stosunku prawnego nie przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, to nie można przyjąć, aby taki stosunek prawny łączył strony. Ocena, czy strony połączyły się umową o pracę, dokonywana jest zatem metodą typologiczną, polegającą na rozpoznaniu i wskazaniu cech przeważających i dominujących (Z. Góral, H. Lewandowski, Przeciwdziałanie stosowaniu umów cywilnoprawnych do zatrudnienia pracowniczego, PIZS 1996 nr 12, s. 31; H. Lewandowski, Nawiązywanie i zmiana stosunku pracy (zarys problematyki) (w:) Prawo pracy RP w obliczu przemian, (red.) M. Matey-Turowicz i T. Zielińskiego, Warszawa 2006, s. 130 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1965 r., III PU 28/64, OSNC 1965 nr 9, poz. 157 z glosami T. Gleixnera, OSP 1965 nr 12, poz. 253 i S. Wójcika, OSP 1966 nr 4, poz. 86; z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449; z dnia 14 września 1998 r., I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999 nr 20, poz. 646; z dnia 28 października 1998 r., I PKN 416/98, OSNAPiUS 1999 nr 24,

poz. 775; z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNAPiUS 2001 nr 1, poz. 18; z dnia 25 listopada 2004 r., I PK 42/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 209; z dnia 11 października 2005 r., I PK 42/05, OSNP 2006 nr 17-18, poz. 267; z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 67; z dnia 7 października 2007 r., III PK 38/07, LEX nr 560867; z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051 z glosą krytyczną A. Musiały, Gdańskie Studia Prawnicze - Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103-110; z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956; z dnia 27 maja 2010 r., II PK 354/09, LEX nr 598002; z dnia 4 lutego 2011 r., II PK 82/10, LEX nr 817515; z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 323/10, LEX nr 885015; z dnia 24 czerwca 2015 r., II PK 189/14, LEX nr 1764808 z glosą aprobującą S. Kowalskiego, OSP 2015 nr 6, poz. 89; z dnia 18 lutego 2016 r., II PK 352/14, LEX nr 2004192; z dnia 13 kwietnia 2016 r., II PK 81/15, LEX nr 2026397; z dnia 17 maja 2016 r., I PK 139/15, LEX nr 2057610). Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 kwietnia 2016 r., II PK 81/15 (LEX nr 2026397), przepis art. 22 § 1¹ k.p. nie narusza linii granicznej oddzielającej sferę właściwą dla umowy o pracę od zakresu umów cywilnoprawnych. Strony same wybierają rodzaj umowy, decydując się jednocześnie na odmienny reżim prawny będący konsekwencją takiego wyboru, warunkiem jest jednak przestrzeganie autonomicznych wzorców normatywnych (pracowniczego albo cywilnoprawnego). Jednoznacznie zasadę tę podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 1998 r., I PKN 170/98 (OSNAPiUS 1999 nr 11, poz. 369) stwierdzając, że treść art. 22 § 1¹ k.p. i art. 11 k.p. nie ma na celu przełamania zasady *pacta sunt servanda*, a jedynie stanowi ochronę osoby, która świadcząc pracę faktycznie w warunkach umowy o pracę, została pozbawiona przez swego pracodawcę wskutek nadużycia ekonomiczno-organizacyjnej przewagi pracowniczego statusu. W rezultacie należy przyjąć, że art. 22 § 1¹ k.p. koresponduje z art. 353¹ k.c. Obie normy zastrzegają, że zawarty przez strony stosunek prawny musi być pod względem celu i treści zgodny z jego właściwością (naturą). Nadto, oba przepisy nie zawierają ograniczeń co do rodzaju umowy, którą strony mają zawrzeć, pod warunkiem że będzie ona spełniała przesłanki przewidziane dla danego rodzaju stosunku prawnego. Założenie to jest konsekwencją stanowiska, zgodnie z którym decydujące znaczenie w procesie rozróżniania charakteru stosunku prawnego łączącego strony ma sposób

wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez kontrahentów - nawet wbrew postanowieniom umownym - tych cech, które charakteryzują umowę o pracę. W rezultacie dla oceny zobowiązania pracowniczego drugoplanowe znaczenie ma nazwa umowy oraz deklarowana w chwili jej zawarcia treść. Ważne jest przede wszystkim, w jaki sposób strony kształtują więź prawną w trakcie jej trwania. Dopiero bowiem, gdy zabiegi interpretacyjne nie pozwalają na wskazanie zespołu cech przeważających, zachodzi potrzeba odwołania się do innych metod klasyfikacyjnych. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, jeśli umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może być wyrażony także w nazwie umowy. Dokonując oceny według tego kryterium, należy przy tym poddać oświadczenia woli stron interpretacji według kryteriów określonych w art. 65 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1997 r., I PKN 229/97, OSNAPiUS 1998 nr 11, poz. 329; z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449; z dnia 2 września 1998 r., I PKN 293/98, OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 582; z dnia 27 maja 2010 r., II PK 354/09; z dnia 29 czerwca 2010 r., I PK 44/10, OSNP 2011 nr 23-24, poz. 294 czy z dnia 4 lutego 2011 r., II PK 82/10, LEX nr 817515). Stosownie do typologicznej metody klasyfikacji stosunku pracy, przy rozstrzyganiu o kwalifikacji prawnej umowy o świadczenie usług konieczne jest wzięcie pod uwagę całego zespołu cech charakterystycznych, odróżniających umowę o pracę od innych umów oraz rozważenie, czy cechy te są przeważające i czy uzasadniają uznanie istnienia stosunku pracy. Przyjmuje się przy tym, że występowanie łącznie wszystkich cech stosunku pracy nie jest konieczne dla uznania odpowiedniej umowy za umowę o pracę, ponieważ brak jednych cech może być wyrównany większą obecnością innych. Do cech charakterystycznych stosunku pracy zalicza się: dobrowolność wykonywania pracy przez pracownika, osobisty charakter świadczenia tej pracy, ciągłość pracy, podporządkowanie pracownika pracodawcy, odpłatność pracy oraz ponoszenie przez pracodawcę wszelkiego ryzyka (osobowego, organizacyjnego i ekonomicznego) związanego z realizacją zobowiązania. W piśmiennictwie prawa pracy największe znaczenie na gruncie typologicznego odróżniania umowy o pracę

przypisuje się cechom osobistego świadczenia pracy, podporządkowania pracownika oraz ryzyka pracodawcy.

Przechodząc do zakwestionowanej przez Sądy obu instancji cechy zawartej przez strony umowy, tj. podporządkowania pracownika, należy podkreślić, że właściwość ta uznawana jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego za najbardziej podstawową cechę odróżniającą stosunek pracy od innych stosunków zobowiązaniowych, istotę stosunku pracy, jego cechę konstrukcyjną, cechę kategoryjną. Ta właściwość stosunku pracy nie została jednak zdefiniowana przez ustawodawcę. Powszechnie przyjmuje się, że obejmuje ona polecenia i sferę organizacyjną. Przepis art. 22 § 1 k.p. stanowi wszak o wykonywaniu czynności (obowiązków) po kierownictwem pracodawcy w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym. Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, wyinterpretowano szereg wymagań, których spełnienie pozwala przyjąć istnienie pracy podporządkowanej pracodawcy. Przyjmuje się w pierwszym rzędzie, że podporządkowanie pracownika obejmuje prawo wydawania przez pracodawcę poleceń (Z. Hajn, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSP 2000 nr 12, poz. 177 oraz W. Muszalski, Charakter prawny pracy członka zarządu spółki handlowej, Państwo i Prawo 1992 nr 10, s. 67). W wyrokach z dnia 28 stycznia 1998 r., II UKN 479/97 (OSNAPiUS 1999 nr 1, poz. 34) oraz z dnia 27 lutego 1979 r., II URN 19/79 (Nowe Prawo 1981 nr 6, s. 14), Sąd Najwyższy stwierdził, że w ramach podporządkowania pracowniczego mieści się konieczność przestrzegania ustalonych przez pracodawcę reguł porządkowych. Także w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego zauważa się, że zasadniczym przejawem podporządkowania pracownika wobec pracodawcy jest jego zależność w sferze przedmiotu świadczenia, w ramach której pracodawca wskazuje zadania do wykonania, doprecyzowuje sposób ich realizacji, a także metody i środki, za pomocą których zostaną one wykonane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., II PK 189/14 (LEX nr 1764808)). Przyjęcie, że pracownik wykonuje pracę pod kierownictwem pracodawcy oznacza, że przejawy takiego kierownictwa będą mieć miejsce w trakcie realizacji procesu pracy. Pracodawca wskazuje zadania oraz proces ich realizacji. Wykonywanie poleceń jest fundamentem wzajemnych relacji między stronami stosunku pracy. Innymi słowy, istotą pracy

umownie podporządkowanej jest możliwość codziennego konkretyzowania pracownikowi jego obowiązków, a w szczególności określania czynności mieszczących się w zakresie uzgodnionego rodzaju pracy i sposobu ich wykonywania. Charakterystyczna dla stosunku pracy dyspozycyjność pracownika wyraża się właśnie w zobowiązaniu do podejmowania zadań według wskazań pracodawcy, a obowiązek stosowania się do poleceń przełożonych został wyeksponowany w art. 100 § 1 k.p. Pracownicze podporządkowanie nie można więc utożsamiać z permanentnym nadzorem (obserwacją) przełożonego nad sposobem czy też właściwym tempem wykonywanych czynności, wystarczy bowiem wskazanie zadania i określenie terminu jego wykonania, a następnie kontrola jakości i terminowości wykonanej pracy. Istotne natomiast jest to, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy. Za podporządkowanie pracownika pracodawcy nie można jednak uważać wyłącznie podporządkowania osobowego. Znaczenie ma także podporządkowanie organizacyjne, przejawiające się w wyznaczaniu miejsca i czasu pracy. W doktrynie i judykaturze podkreśla się, że na podporządkowanie pracownika składa się - poza kierownictwem podmiotu zatrudniającego - także wyznaczenie przez niego czasu i miejsca wykonywania pracy (Teresa Liszcz, *Podporządkowanie pracownika a kierownictwo pracodawcy - relacja pojęć (w:) Z zagadnień współczesnego prawa pracy. Księga Jubileuszowa Prof. H. Lewandowskiego*, Warszawa 2009; Tomasz Duraj, *Podporządkowanie co do przedmiotu świadczenia pracownika - wybrane problemy*, PiZS 2012 nr 11, s. 21-29; Zbigniew Góral, Henryk Lewandowski, *Przeciwdziałanie stosowaniu umów cywilnoprawnych do zatrudnienia pracowniczego*, PiZS 1996 nr 12, s. 21; Krzysztof Rączka, *Stosunek pracy a cywilnoprawne umowy o świadczenie pracy*, PiZS 1996 nr 11, s. 39 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1998 r., I PKN 293/98, OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 582). Podmiot zatrudniający jest organizatorem pracy i decyduje, gdzie i w jakich godzinach będzie realizowany proces pracy. Zatem wyznaczanie osobie zatrudnionej w sposób jednostronny miejsca, w którym ma ona wykonywać pracę, a także określanie godzin jej pracy, wskazuje na istnienie cechy charakterystycznej dla umowy o pracę. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 1999 r., I PKN 562/98 (OSNAPiUS 2000 nr 6, poz. 223),

uznał, że wykonywanie pracy we wszystkich dniach tygodnia (z wyjątkiem sobót i niedziel) i w wyznaczonych godzinach, stanowi pracę pod stałym kierownictwem pracodawcy. Charakterystyczna dla stosunku pracy dyspozycyjność pracownika wyraża się w zobowiązaniu do podejmowania zadań według wskazań pracodawcy. Zatem codzienne stawianie się do pracy, bez z góry określonych czynności do wykonania i wykonywanie na bieżąco poleceń, zwykle świadczy o wykonywaniu pracy pod kierownictwem pracodawcy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1999 r., I PKN 307/99, OSNAPiUS 2001 nr 7, poz. 214 i z dnia 18 lutego 2016 r., II PK 352/14, LEX nr 2004192).

Wracając do oceny prawnej nawiązanego przez G. K. z A. M. stosunku zatrudnienia warto pamiętać, że umowa o pracę jest czynnością prawną kauzalną. Zatem u podstaw jej dokonania leży interes stron w zawarciu takiej umowy, jako źródła stosunku pracy. Ten aspekt sprawy został bardzo mocno wyeksponowany zwłaszcza przez Sąd pierwszej instancji.

W rozpoznawanej sprawie niewątpliwie zachodziła potrzeba udzielania przez G. K. pomocy w prowadzonej przez córkę A. M. działalności gospodarczej i fakt rzeczywistego wykonywania przez odwołującą się pewnych czynności składających się na ową pomoc. Istota problemu sprowadza się do pytania, czy pomoc ta świadczona była w ramach stosunku pracy. Trzeba zauważyć, że A. M. nie rozpoczynała od nowa działalności gospodarczej w salonie solarium położonym w K. przy ulicy L. [...], w budynku, który jest jednocześnie miejscem zamieszkania obydwu odwołujących się, lecz wymieniona placówka usługowa funkcjonowała od 2008 r. i była prowadzona przez męża G. K. – J. K.. Nie istniała zatem potrzeba podejmowania działań związanych z uruchomieniem działalności gospodarczej, takich jak urządzenie i wyposażenie salonu, założenie ksiąg rachunkowych, organizacja świadczenia usług oraz reklama i pozyskiwanie klientów. W grę wchodziło przejęcie od ojczyma i kontynuacja zorganizowanej już i prowadzonej od kilku lat działalności. Z poczynionych na podstawie zeznań świadków ustaleń wynika, że także przed przejęciem salonu przez A. M. w styczniu 2012 r., odwołująca się G. K. współpracowała z mężem przy prowadzeniu tejże działalności gospodarczej, wykonując czynności podobne do tych, jakie miała świadczyć w ramach stosunku pracy z córką, tj. zajmowała się księgowością firmy,

zamawiała i odbierała towar od dostawców, wykonywała czynności porządkowe w salonie. Czynności te realizowała poza stosunkiem pracy łączącym ją wówczas z firmą "B." J. K., położoną w tym samym budynku. Pozostawanie w stosunku pracy na całym etapie nie stało zatem na przeszkodzie w świadczeniu przez odwołującą się pomocy w prowadzonej przez męża działalności gospodarczej. Było to zresztą możliwe chociażby z tego względu, że – jak wspomniano wyżej – salon solarium i mieszkanie odwołującej się mieściły się w jednym budynku. Z tytułu tej współpracy skarżąca nie została też zgłoszona do ubezpieczeń społecznych. Racje mają zatem Sądy obydwu instancji poddając w wątpliwość konieczność zatrudnienia G. K. po przejęciu salonu przez córkę na podstawie umowy o pracę i to w pełnym wymiarze czasu pracy, skoro miała ona wykonywać zasadniczo te same czynności co dotychczas. Podnoszona przez skarżące okoliczność, że A. M. w chwili rozpoczynania działalności gospodarczej posiadała otrzymane tytułem alimentów od ojca środki finansowe pozwalające na opłacenie ustalonego w umowie stron wynagrodzenia za pracę matki, nie czyni racjonalnym zatrudnienie G. K. w ramach stosunku pracy. Tym bardziej, że prowadzona przez A. M. działalność gospodarcza generowała straty, tak w 2012 roku, jak i w 2013 roku. Po zawarciu przez strony wspomnianej umowy o pracę, G. K. przez większość czasu nie realizowała nawiązanego stosunku zatrudnienia, korzystając na przemian z zasiłku chorobowego i zasiłku opiekuńczego na dziecko. Zatem to nie wynagrodzenie za pracę lecz świadczenia z ubezpieczenia chorobowego były jej głównym źródłem utrzymania w spornym okresie. W trakcie długotrwałej niezdolności do pracy G. K. jej córka nie zatrudniła żadnej innej osoby do wykonywania czynności objętych umową stron. Jak wynika z informacji samych skarżących, koszty zlecenia obsługi księgowej profesjonalnemu podmiotowi zewnętrznemu okazały się zaś znacznie niższe od przewidzianego w umowie wynagrodzenia za pracę odwołującej się.

Co do charakteru nawiązanego przez strony stosunku zatrudnienia godzi się zauważyć, że oczywiście nie istnieje wynikający z przepisów prawa pracy zakaz zatrudniania osób bliskich w ramach stosunku pracy, jednak z uwagi na zachodzące między stronami relacje rodzinne należy z dużą dozą wnikliwości analizować charakter prawny tych stosunków. Przede wszystkim trzeba ustalić, czy powierzona zatrudnionej osobie praca wykonywana była w warunkach

podporządkowania pracodawcy. I właśnie ta najbardziej charakterystyczna cecha stosunku pracy nie została wykazana w toku niniejszego procesu. Nie można odmówić słuszności Sądom orzekającym, że trudno dopatrywać się pracowniczego podporządkowania matki względem córki w sytuacji, gdy to matka posiada odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe w prowadzeniu księgowości, a także doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej, i to w tej konkretnie placówce usługowej. Sama skarżąca przyznała, że była całkowicie samodzielna w realizacji obowiązków na zajmowanym stanowisku księgowej. Co więcej - to ona udzielała córce (wówczas uczennicy szkoły średniej a następnie studentce pierwszego roku studiów) wskazówek w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Taki rodzaj współpracy nie mieści się w pojęciu stosunku pracy.

Analiza stanu faktycznego sprawy skłoniła zatem Sądy orzekające do sformułowania konkluzji na temat pozorności zawartej przez strony umowy o pracę w rozumieniu przepisów art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 65 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Przepis art. 83 k.c. stanowi, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów; jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 czerwca 2013 r., II PK 299/12 (OSNP 2014 nr 7, poz. 100) uznał, że oświadczenie woli jest złożone dla pozorów, jeżeli jest symulowane. Symulacja ta musi się składać z dwóch elementów. Po pierwsze, strony, które dokonują symulowanej czynności prawnej, próbują wywołać wobec osób trzecich przeświadczenie (niezgodne z rzeczywistością), że ich zamiarem jest wywołanie skutków prawnych objętych treścią ich oświadczeń woli. Po drugie, musi między stronami istnieć tajne, niedostępne osobom trzecim porozumienie, że te oświadczenia woli nie mają wywołać zwykłych skutków prawnych (akt konfidencji); jest to porozumienie co do tego, że zamiar wyrażony w treści symulowanych oświadczeń woli nie istnieje lub że zamiar ten jest inny niż ujawniony w symulowanych oświadczeniach. Niezgodność rzeczywistego zamiaru stron z treścią czynności prawnej musi odnosić się do jej skuteczności prawnej, woli powołania do życia określonego stosunku prawnego. Nie powoduje pozorności wskazanie przez strony fałszywych

pobudek, daty lub miejsca zawarcia umowy, powołanie się na nieprawdziwe fakty, wadliwe nazwanie umowy lub poszczególnych praw i obowiązków.

Umowa o pracę jest zawarta dla pozorów i nie może w związku z tym stanowić tytułu do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba określona jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli gdy strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. Pozorne zawarcie umowy o pracę (art. 83 § 1 k.c.) nie wiąże się ze świadczeniem pracy w tym sensie, że zatrudnienie w ogóle nie jest wykonywane ("pracownik" w ogóle nie świadczy pracy), bądź jest wykonywane na innej podstawie niż umowa o pracę (w szczególności na podstawie umowy prawa cywilnego), bądź jest wyłącznie pozorowane, tj. jakieś czynności faktyczne są przez "pracownika" wykonywane, ale nie rodzą one skutku w postaci istnienia stosunku pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., III UK 32/06, niepublikowany). W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 sierpnia 2005 r., II UK 320/04, OSNP 2006 nr 7-8, poz. 22; z dnia 30 listopada 2005 r., I UK 61/05, LEX nr 607105; z dnia 18 maja 2006 r., III UK 32/06, LEX nr 957422; z dnia 18 stycznia 2010 r., niepublikowany; z dnia 12 lipca 2012 r., II UK 14/12, niepublikowany; z dnia 22 czerwca 2015 r., I UK 367/14, niepublikowany). Nie wystarcza jednak jakakolwiek praca, gdyż znaczenie ma dopiero praca przewidziana dla stosunku pracy. Pozorność umowy wynikająca z art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p. zachodzi, gdy pomimo zawarcia umowy praca nie jest w ogóle świadczona, ewentualnie okoliczności faktyczne jej wykonywania nie wypełniają cech stosunku pracy. Nie stanowi to wówczas tytułu ubezpieczenia społecznego.

Ukształtowane zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego trafne zapatrywanie, że pozorność czynności prawnej jest okolicznością faktyczną, która podlega ustaleniu przez sądy merytorycznie rozpoznające sprawę. Obejmuje ona treść złożonych oświadczeń woli, zamiar wywołania skutków prawnych lub brak

takiego zamiaru i akt utajnienia pozornego charakteru dokonywanej czynności prawnej. Konsekwencją tego jest przyjęcie, że w razie niepowołania podstawy kasacyjnej objętej art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., ustalenie to nie podlega kontroli kasacyjnej. Natomiast w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), skarżący może kwestionować prawidłowość zastosowania art. 83 § 1 k.c. i kwalifikację ustalonych wiążąco okoliczności faktycznych, w aspekcie pozorności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1997 r., I CKN 51/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 79; z dnia 27 lipca 2000 r., IV CKN 91/00; z dnia 8 grudnia 2000 r., I CKN 1233/00; z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 278/06 i z dnia 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 399/13, niepublikowane).

W kwestii dowodzenia pozorności zawartej umowy o pracę warto przytoczyć treść art. 6 k.c., w myśl którego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie wywodzącej z tego faktu skutki prawne. Przepis ten wyznacza reguły przeprowadzania dowodów na gruncie materialnoprawnym. Zasady przewidziane w tym przepisie dotyczą negatywnych konsekwencji związanych z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne. Regulacja zawarta w art. 6 k.c. koresponduje wyłącznie z etapem, w którym odtwarza się fakty, jej wpływ na subsumcję ma charakter wtórny, zachodzi tylko wówczas, gdy sąd uzna, że określone okoliczności faktyczne powoływane przez stronę nie mają pokrycia w materiale dowodowym. Wynika to stąd, że ciężar udowodnienia (*onus probandi*) pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie także wówczas, gdy sąd nie zdołał w ogóle (w pewnej części) wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której spoczywał dowód. Kwestia rozkładu ciężaru dowodu ma jednak także aspekt procesowy. Aspekt procesowy (formalny) dotyczy obowiązków stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy. Wynika z brzmienia art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c., które stanowią, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jak wskazano wyżej, sąd rozstrzyga sprawę według właściwego prawa materialnego na podstawie koniecznych ustaleń uzyskanych dzięki zebranych środkom dowodowym. Na te ustalenia składają się dowody, które

przedstawiają w pierwszej kolejności same strony, zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 232 k.p.c. Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych. Ustawodawca do minimum ograniczył uprawnienia sądu do działania z urzędu, zatem szczególnego znaczenia nabiera aktywność stron w prezentowaniu dowodów oraz przytaczaniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Przepisy procedury cywilnej nie ustanawiają przy tym zasady rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść którejkolwiek ze stron procesowych. Przyjęcie takiej zasady przeczyłoby treści art. 3 k.p.c., który na stronę postępowania nakłada obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy oraz przedstawiania dowodów; jak też treści art. 6 § 2 k.p.c., który stanowi, że strony obowiązane są przytaczać wszelkie okoliczności faktyczne i dowody bez zbędnej zwłoki, oraz treści art. 232 k.p.c. Obowiązkiem strony i w jej interesie procesowym jest przedstawienie dowodów, które pozostawione są osądowi sędziowskiemu dokonywanemu w granicach zakreślonych treścią normy zawartej w art. 233 § 1 k.p.c.

Wbrew zarzutowi skarżących, organ rentowy sprostał tak rozumianemu ciężarowi udowodnienia faktu pozorności łączącej strony umowy o pracę.

Istotne jest przy tym zagadnienie materialnoprawnych skutków pozorności przedmiotowej umowy o pracę w zakresie prawa ubezpieczeń społecznych, gdyż właśnie to zagadnienie stanowi sedno niniejszego problemu, skoro postępowanie sądowe zainicjowane zostało odwołaniem od decyzji organu rentowego stwierdzającej niepodleganie G. K. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracowniczego zatrudnienia. Skoro zatem Sądy obu instancji ustaliły pozorność zawartej przez płatnika składek A. M. z G. K. umowy o pracę, a to konsekwencją tego ustalenia jest stwierdzenie nieistnienia stosunku pracy stanowiącego dla zatrudnionej osoby tytuł podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu.

Nie jest przy tym rolą sądów ubezpieczeń społecznych poszukiwanie w okolicznościach faktycznych sprawy o stwierdzenie niepodlegania danej osoby ubezpieczeniom społecznym z konkretnego, wskazanego w decyzji organu rentowego tytułu, innej podstawy do objęcia tej osoby owymi ubezpieczeniami.

Trzeba pamiętać, że zakres kognicji sądów ubezpieczeń społecznych określa decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie. Sąd ubezpieczeń społecznych nie może wykraczać poza te granice i orzekać o kwestiach nieobjętych decyzją organu rentowego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2010 r., II UK 314/09, LEX nr 604214; z dnia 18 lutego 2010 r., III UK 75/09, OSNP 2011 nr 15-16, poz. 215; z dnia 2 marca 2011 r., II UK 1/11, LEX nr 844747; z dnia 22 lutego 2012 r., II UK 275/11, LEX nr 1215286). Jeśli zatem przedmiotem sporu jest istnienie tego tytułu podlegania z mocy prawa ubezpieczeniom społecznym, o jakim mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, to sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony i zobowiązany do samodzielnej oceny, czy ubezpieczony jest (był) pracownikiem i czy podlega (podlegał) ubezpieczeniom społecznym z tego właśnie tytułu. Mimo zawarcia umowy o pracę, do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może zaś dojść zarówno wtedy, gdy strony w ogóle nie spełniają świadczeń składających się na treść jakiegokolwiek stosunku prawnego, jak i wtedy, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która w rzeczywistości wykonuje zatrudnienie w sposób odpowiadający postanowieniom innej umowy niż umowa o pracę. Inaczej rzecz ujmując, nie nazwa i treść umowy, lecz sposób jej wykonywania decyduje o podleganiu określonemu tytułowi ubezpieczenia społecznego. W tym aspekcie na dalszy plan schodzą spory o to, czy umowa o pracę jest dotknięta wadami oświadczeń woli (w tym pozornością - art. 83 § 1 k.c.), czy też powinna podlegać ocenie ważności w kontekście art. 58 § 1 k.c. ze względu na rzeczywiste intencje stron czynności prawnej. Ustalenie przez Sądy orzekające w sprawie nieistnienia stosunku pracy, z tytułu którego dana osoba została zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, oznacza, że decyzja organu rentowego stwierdzająca niepodleganie pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu jest prawidłowa. Poszukiwanie innej podstawy do objęcia strony ubezpieczeniami społecznymi niż zakwestionowana w decyzji organu rentowego oznaczałoby wykroczenie poza granice kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, zakreślonych decyzją organu rentowego i odwołaniem od niej.

Nie podzielając zarzutów i wniosków kasacyjnych, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.